

# BIULETYN

Nr 65 (930) • 5 lipca 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Roderick Parkes, Beata Wojna

---

## Wyzwania procesu rozszerzenia NATO na Bałkanach

Tomasz Żornaczuk

*Pomimo powszechnego poparcia państw członkowskich dla rozszerzenia NATO na Bałkanach konkluzje ze szczytu w Chicago wskazują, że podczas następnego spotkania do członkostwa może zostać zaproszona jedynie Czarnogóra. Tymczasem sojusz powinien szukać konsensusu w sprawie przyjęcia pozostałych państw aspirujących do członkostwa, w tym Macedonii, która ostatnio doświadczyła kolejnych napięć etnicznych. Polska powinna wykorzystać przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej do aktywnego wsparcia euroatlantyckich aspiracji państw Bałkanów Zachodnich.*

**NATO wobec rozszerzenia na Bałkanach.** Bałkany Zachodnie są obecnie jedynym realnym kierunkiem rozszerzenia Sojuszu. Wśród państw członkowskich aktywnie wspierających dalsze rozszerzenia w tym regionie wyróżnia się Turcja, która regularnie wzywa do przyspieszenia tego procesu. Stany Zjednoczone opowiadają się za przyjęciem państw bałkańskich do NATO, chociaż nie działają w tym celu tak intensywnie, jak w przypadku rozszerzenia o kraje Europy Środkowej. Z punktu widzenia USA sytuacja na Bałkanach jest stabilna, a rozszerzenie powinno nastąpić po rozstrzygnięciu sporów sąsiedzkich. Podczas ostatniego rozszerzenia w 2009 r. do NATO dołączyły jedynie Albania i Chorwacja (Słowenia już w 2004 r.).

**Państwa bałkańskie wobec Sojuszu.** Politykę państw bałkańskich wobec NATO oraz społeczne poparcie członkostwa warunkuje postrzeganie Sojuszu przez pryzmat interwencji w konfliktach zbrojnych na terytorium byłej Jugosławii. Serbowie jako jedyny naród na Bałkanach sprzeciwiają się rozszerzeniu NATO w tym regionie, ponieważ bombardowania celów w Republice Serbskiej w BiH w połowie lat 90. i w Jugosławii podczas konfliktu kosowskiego w 1999 r. dotyczyły terytoriów zamieszkanymi i administrowanych przez Serbów. Natomiast działania wojsk jugosłowiańskich na terytoriach leżących poza obszarem dzisiejszej Serbii, przede wszystkim w Chorwacji i BiH, sprawiły, że kraje te przejawiały szczególne zainteresowanie członkostwem w Sojuszu. Obawy przed zagrożeniem ze strony sąsiedniego państwa nasiliły się po konflikcie w Kosowie. Z kolei konflikt etniczny w Macedonii w 2001 r. i rozmieszczenie kontyngentu NATO po jego zakończeniu miały wpływ na postrzeganie Sojuszu przez rząd w Skopju jako gwaranta stabilności i integralności państwa.

Chęć przystąpienia do NATO deklarują Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra oraz Macedonia. Są to jedyne kraje objęte Planem działań na rzecz członkostwa (Membership Action Plan – MAP), który ma na celu przygotowanie ich przez reformę instytucji sektora bezpieczeństwa. Jest to ostatni etap współpracy przed członkostwem, chociaż czas jego realizacji zależy od stopnia przygotowania państw aspirujących oraz czynników politycznych wewnątrz Sojuszu warunkujących rozszerzenie. Kraje te przeznaczają od 1,2% do 1,9% PKB na wojskowość.

**Perspektywy rozszerzenia NATO na Bałkanach.** Na szczycie w Chicago w maju br. Sojusz wysoko ocenił przygotowanie Czarnogóry do członkostwa, m.in. dzięki jej aktywnej roli we współpracy regionalnej oraz reformom wojskowym. Można zatem założyć, że jeśli kraj ten będzie kontynuował wypełnianie zobowiązań wynikających z MAP, podczas następnego szczytu za dwa lata może liczyć na zaproszenie do NATO.

Dla Macedonii – która spełnia warunki członkostwa w Sojuszu, ale jej kandydatura jest wetowana od 2008 r. przez nieuznającą jej konstytucyjnej nazwy Grecję – przystąpienie do NATO jest obecnie

ważniejsze niż znacznie odleglejsze członkostwo w UE. Zdaniem rządu w Skopju obecność w Sojuszu gwarantuje bowiem stabilność niezbędną do zwiększenia inwestycji zagranicznych, które wzmocniłyby słabą gospodarkę. Ponadto incydenty i protesty o podłożu etnicznym w ostatnich miesiącach, najsilniejsze od 2001 r. wskazują na ryzyko wystąpienia konfliktu wewnętrznego. Macedonii nie przybliżył do NATO korzystny werdykt Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z grudnia 2011 r., świadczący o złamaniu przez Grecję porozumienia między obu państwami, zobowiązującego ją m.in. do nieblokowania członkostwa Macedonii w organizacjach międzynarodowych.

Z kolei w Bośni i Hercegowinie opóźniają się reformy w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, modernizacja armii jest powolna, a także brakuje wspólnej wizji trzech konstytucyjnych narodów (Bośniaków, Chorwatów i Serbów) co do obecności tego kraju w NATO. Chociaż główne partie polityczne wspierają członkostwo, Republika Serbska warunkuje je przystąpieniem Serbii do Sojuszu i przeprowadzeniem referendum. Tymczasem zaledwie trzecia część mieszkańców Republiki Serbskiej popiera integrację Bośni z NATO, wobec ponad 80-procentowego poparcia ze strony Federacji BiH.

Serbia nie jest zainteresowana przystąpieniem do Sojuszu (poparcie społeczne członkostwa wynosi kilkanaście procent). Taka polityka zostanie utrzymana przez nowego prezydenta Tomislava Nikolicia i nowy rząd, prawdopodobnie przy wzmoczonej retoryce antynatowskiej i deklaracjach zacieśnienia współpracy z Rosją. Ponadto wypowiedzi prezydenta Nikolicia, m.in. podające w wątpliwość ludobójstwo w Srebrenicy, nie służą pojednaniu w regionie i mogą destabilizować relacje z sąsiadami. Jedynie nieliczne ugrupowania polityczne Serbii opowiadają się za integracją z NATO.

Natomiast Kosovo nie jest obecnie rozważane jako przyszły członek Sojuszu, chociaż rząd tego kraju deklaruje chęć akcesji. Nie uznaje go jednak kilka państw członkowskich, a rozwój sektora bezpieczeństwa w tym kraju – przy jednoczesnym braku armii – jest w fazie wstępnej. Ponadto w związku z utrzymującą się niestabilną sytuacją w Kosowie pokoju strzeże ponad 6 tys. żołnierzy NATO.

**Wnioski i rekomendacje.** Dalsze rozszerzenia NATO na Bałkanach utrwala bezpieczeństwo państw regionu i nie wzmocnią strategicznie zdolności wojskowych Sojuszu. Z uwagi na niewielki potencjał demograficzny kraje bałkańskie aspirujące do członkostwa nie dysponują bowiem dużymi możliwościami militarnymi. Nie przeznaczają zalecanych przez Sojusz 2% PKB na wojskowość (podobnie zresztą jak większość państw członkowskich). Jednakże udział Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry oraz Macedonii w misji ISAF w Afganistanie jest wsparciem dla NATO już na etapie przedakcesyjnym.

W najbliższych latach szanse na członkostwo ma jedynie Czarnogóra. Macedonia może liczyć na akcesję jedynie po rozwiązaniu sporu z Grecją, co wobec braku współpracy obu rządów w tym zakresie jest jednak mało prawdopodobne. Tymczasem ostatnie incydenty w Macedonii unaoczniają jej podatność na niestabilność wewnętrzną. Utrzymywanie tego kraju poza NATO przy ewentualnym zaostrzeniu niepokoju na tle etnicznym może doprowadzić do destabilizacji również w sąsiednim Kosowie i na południu Serbii. W sytuacji zmniejszającego się zaangażowania USA w Europie oraz nieskuteczności misji przedstawiciela ONZ w rozwiązywaniu sporu o nazwę szczególnie europejczy członkowie NATO powinni zabiegać o solidarność w kwestii rozszerzenia Sojuszu o Macedonię.

Chociaż Serbia nie jest zainteresowana wstąpieniem do NATO, należy mieć na uwadze, że paradoksalnie retoryka nowych władz wobec Sojuszu, a także wsparcie członkostwa przez niektóre partie opozycyjne, mogą być zapowiedzią szerszej debaty publicznej na ten temat w najbliższych latach. Sprzyjałyby temu postępy w procesie integracji europejskiej oraz w dialogu z Kosowem.

Polska powinna wykorzystać przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej do wzmocnienia działań w ramach organizacji międzynarodowych i regionalnych, które mają na celu trwałe zagwarantowanie stabilności na Bałkanach. Korzystnym uwarunkowaniem jest m.in. polskie zaangażowanie w regionie przez misje stabilizacyjne (ciągle 250 polskich żołnierzy służy w Kosowie, a 70 – w Bośni). Niektórzy europejczy członkowie NATO już dziś tworzą grupę państw podejmujących działania na rzecz członkostwa Macedonii w Sojuszu. Polska mogłaby wesprzeć tę koalicję, w czym z pewnością znalazłaby partnerów w pozostałych państwach Grupy Wyszehradzkiej. Warto podtrzymać węgierską, słowacką i czeską tradycję zwoływania szczytów V4 poświęconych Bałkanom Zachodnim. Deklaracja polityczna o wsparciu nie tylko unijnych, lecz także natowskich aspiracji państw bałkańskich byłaby ważnym głosem w debacie. W spotkaniu warto uwzględnić inne kraje z tej części Europy, takie jak Słowenia, Rumunia, Bułgaria czy nawet Chorwacja – rozszerzona formuła sprawdziła się w przeszłości. Wyraźniejsze polityczne zaangażowanie Polski na Bałkanach będzie skutkować w przyszłości nie tylko sprawniejszą współpracą z tymi państwami w strukturach NATO, lecz także w ramach UE, co z polskiego punktu widzenia ma znaczenie również ze względu na potrzebę budowania szerokiej koalicji wspierającej działania UE na wschodzie.